



SIEW

ORGAN ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

„TRZEBA Z ŻYWYMI NADPRZÓD IŚĆ
- DO ŻYCIE SIĘGAĆ NOWE! „



TYGODNIK OŚWIATOWY, SPOŁECZNY I ROLNICZY — ILUSTROWANY.

ADRES: WARSZAWA, UL. TAMKA Nr. 1.

KONTO CZEKOWE P.K.O. Nr. 3510.

Przedpłata kwartalna wraz z „Teatrem Ludowym” wynosi 2 zł. 50 gr. Numer pojedynczy 25 gr.

Dzień oszczędności.

W roku 1924 na Międzynarodowym Kongresie Oszczędności ustalono dzień 30 października, jako dzień corocznie poświęcony we wszystkich krajach świata propagandzie idei oszczędności.

W Polsce tego rodzaju dzień obchodzimy po raz drugi.

W sprawie oszczędności, a więc jej znaczenia i sposobów gromadzenia, pisano już kilkakrotnie na łamach „Siewu”. Niektóre Koła już ułatwiają swoim członkom ciułanie oszczędności. Dalsza praca w tym kierunku prowadzona niewątpliwie obejmie szersze Koła Młodzieży Wiejskiej. Z racji obchodu dnia oszczędności 31 października r. b. w dniu tym każdy powinien zastanowić się nad tem, jak w życiu stosować zasadę rozumnej oszczędności.

Oszczędność, obok pracy, jest jedną z głównych podstaw dobrobytu jednostek i społeczeństw.

Co oszczędzać?

Przedewszystkiem oszczędzajmy swoje zdrowie, unikając tych wszystkich wrogów, które nam zdrowie rujnują; a zatem różnych chorób, tytoniu, alkoholu i t. p.

Czyż człowiek chory zdolny jest do usilnej pracy, czy to fizycznej, czy też umysłowej?

Wreszcie szanujmy i oszczędzajmy czas.

Czego dziś nie zrobisz, jutro nie dogonisz, a szkoda, jeśli choć jeden dzień w życiu urońsz — mówi przysłowie.

Obok pracy wykonywanej z całym oddaniem się jej i zamiłowaniem, pamiętajmy o nauce. Oświata, to wielki skarb człowieka, to

największy przyjaciel i doradca. Kto za młodu marnuje czas, który mógłby poświęcić na naukę, ten wyrządza sobie niepowetowaną krzywdę na całe życie.

Polsce potrzeba obywateli zdrowych i światłych.

Ludzie słabi na zdrowiu, oraz ludzie ciemni, to ciężar tak rodziny jak i społeczeństwa. Im więcej w społeczeństwie ludzi zdrowych i światłych, tem naród dzielniejszy i zdolniejszy do twórczości, tak dla siebie jak i dla całej ludzkości.

Wreszcie szanujmy zapracowane, częstokroć bardzo ciężko, nasze zarobki. Wydajmy pieniądze tylko na potrzeby konieczne, a unikajmy marnotrawstwa. Wydajmy zawsze mniej, aniżeli zarabiamy, a resztę oszczędzajmy na później.

Ile to razy wydaje się pieniądze na różne błachostki?

Uciułane oszczędności pozwolą nam uskutečnić niejeden piękny cel.

Przez drobne, a liczne oszczędności zgromadzimy wielkie kapitały, które ożywią nasze życie gospodarcze. Obliczono, iż gdyby tylko połowa ludności w Polsce oszczędzała po 10 groszy dziennie, to osiągnięto by w ciągu 10 lat około dziesięciu miliardów złotych.

Komu leży na sercu przyszłość własna i dobro Polski, niech stosuje w życiu oszczędność, a to przedewszystkiem — zdrowia, czasu i pieniędzy.

Rola młodzieży wiejskiej w odrodzeniu życia wsi.

II.

Dróg wiodących do odrodzenia życia wsi jest wiele i wszystkie one do jednego celu prowadzą.

Przedewszystkiem drogi wytknięte przez samo państwo dają społeczeństwu całemu, a w tem i społeczności wiejskiej, szerokie podstawy do dalszego rozwoju życia zbiorowego. Należy tutaj w pierwszym rzędzie wziąć pod uwagę szkolnictwo powszechne, które już i teraz, pomimo iż sieć szkół powszechnych nie jest jeszcze dostateczna, oświatowy stan życia wsi z roku na rok stawia na coraz wyższym poziomie. Z roku na rok zwiększa się procent obywateli posiadających najkonieczniejsze wiadomości ogólne dotyczące własnego kraju i państwa, oraz najelementarniejszych zagadnień przyrodniczych, z którymi każdy człowiek w życiu codziennym się spotyka. Przyczem podkreślić należy, że wraz z rozrostem sieci szkół powszechnych, wieś zyskuje coraz większą ilość działaczy społecznych w postaci nauczycielstwa, wśród którego jest spory procent jednostek takich, które prowadzą bardzo żywą i wydatną pracę oświatowo-kulturalną pozaszkolną.

Poza szkolnictwem powszechnem znamienne rolę dla odrodzenia życia wsi odgrywa sieć niższych szkół ludowych rolniczych, przeznaczonych wyłącznie dla synów i córek drobnych rolników. W murach tych szkół młodzież dorastająca zyskuje wiadomości fachowe z dziedziny rolnictwa, poza tem pogłębia swe wiadomości ogólnoobywatelskie, przyczem rozwija w sobie wyrobienie społeczne. Bo przez szkoły rolnicze wieś zyskuje rodzimą, samorodną inteligencję, nie w znaczeniu inteligenta stojącego ponad życiem wsi, ale w znaczeniu wznoszenia się na wyższy poziom inteligencji wsi, samej w sobie rozumianej.

Z kolei należy wymienić samorząd gminny i powiatowy. Jest to forma życia zbiorowego powołana przez państwo, jako organ pomocniczy dla działalności samego państwa. Innemi słowy państwo pewien zakres swych zadań w dziedzinie rządzenia, przekazało samemu społeczeństwu. Dzięki więc temu społeczność wiejska ma możność rozwijania w sobie twórczej inicjatywy, a w parze z tem wznoszenia się na coraz wyższy poziom kulturalny. I już dzisiaj, choć powoli, ale stale, forma ta jest wypełniana istotną treścią, którą możnaby nazwać samorządnością społeczną. Wreszcie wspomnijmy przepisy o sto-

warzyszeniach społecznych, które dają możność mniejszym czy też większym zespołom społecznym organizować się dla osiągnięcia wspólnymi siłami wspólnych celów bądź to z dziedziny kultury materialnej, bądź też duchowej.

A więc: szkolnictwo powszechne i rolnicze, samorząd gminny i powiatowy, oraz możność tworzenia stowarzyszeń społecznych — to są najważniejsze drogi nakreślane przez państwo, a zmierzające do odrodzenia życia całego kraju, a w tem i życia wsi. Drogi te dla samego społeczeństwa stają się tą szeroką podstawą, na której może się oprzeć odrodzenie społeczeństwa.

I tutaj należy wyraźnie powiedzieć sobie, że nie rozwiną się w społeczeństwie pierwiastki poczucia obywatelskiego i państwowego, ani też nie wzniesie się na wyższy poziom kultura materialna i duchowa, jeżeli na podstawach dających możność stowarzyszenia się, nie powstaną i dostatecznie nie rozwiną się najróżnorodniejsze organizacje społeczne.

Jak wiemy, w życiu wsi odgrywają już pewną rolę odrodzeniową różnorodne organizacje oświatowo-kulturalne i gospodarcze. Jednocześnie wiemy i to, że organizacje te są słabe, obejmują zaledwie drobny ułamek społeczności wiejskiej, zaś całość życia wiejskiego tkwi w opłotkach własnych zagadnień dnia codziennego, poza tem przejawy życia szerszego, wybiegającego poza opłotki, wynikają z nakazów państwowych, a nie z wewnętrznego poczucia i zrozumienia obywatelskiego.

Gdy to wszystko wzięmiemy pod uwagę, wtedy dopiero zrodzi się dla nas zagadnienie młodzieży dorastającej i dorosłej i zagadnienie roli młodzieży wiejskiej w odrodzeniu życia wsi, a przez to samo i kraju całego.

(c. d. n.)

Józef Niecko.

Założenie i prowadzenie Sekcji Oszczędności.

Jak wynika z treści regulaminu Sekcji Oszczędności nie podejmuje ona żadnych innych czynności pieniężnych, lecz głównymi i wyłącznymi celami jej jest krzewienie oszczędności i ułatwianie gromadzenia ich, — przez lokowanie na oprocentowanie w instytucjach pieniężnych do tego uprawnionych.

Koło Młodzieży Wiejskiej, które na ogólnem zebraniu członków swoich uchwaliło regulamin Sekcji Oszczędności i prowadzenie jej — przed uruchomieniem czynności Sekcji przede wszystkim umawia współpracę w groma-

dzeniu oszczędności swoich członków z jedną z sąsiednich instytucyj pieniężnych, np. Kasą Stefczyka. Czynności Sekcji Oszczędności prowadzi bezinteresownie Zarząd K. M. W., lub jeden z członków Koła, upoważniony do tego przez Ogólne Zebranie, który pracę Sekcji prowadzi pod kontrolą Zarządu Koła i Komisji Rewizyjnej. Samo uskuteczenie następuje wtedy, gdy conajmniej dziesięciu członków Koła wyrazi gotowość stałego odkładania oszczędności.

Do prowadzenia prac Sekcji najlepiej powołać kolegę lub koleżankę, którzy przejęli się ideją oszczędności i wykazują najwięcej zrozumienia dla niej.

Sposobów gromadzenia oszczędności jest kilka, np. drogą skarbonek, które otrzymuje każdy członek i wrzuca do niej co pewien czas drobną kwotę; zbieranie oszczędności za pomocą specjalnych znaczków, które nakleja się na odpowiednich kartkach. Tak samo skarbonki, jak i znaczki otrzymać można w Kasie Stefczyka. Wreszcie drogą zbierania oszczędności w gotówce.

Sposobów zbierania oszczędności drogą skarbonek i znaczków nie opisuję, gdyż nadają się one do gromadzenia oszczędności wśród dziatwy, natomiast w K. M. W. najlepiej zbierać oszczędności w gotówce. W tym wypadku zastosować następujący sposób:

Każdy z członków Koła przystępujący do gromadzenia oszczędności deklaruje, jako pierwszą wkładkę oszczędnościową 2 lub wię-

cej złotych. Zarząd Koła wkładki te wpłaca do Kasy Stefczyka, która otwiera poszczególnym członkom rachunki oszczędnościowe i otrzyma dla nich książeczki wkładowe.

Ta pierwsza czynność jak i dalsze odbywają się niejako bezpośrednio między wkładcą a Kasą Stefczyka, przy pomocy K. M. W.

Książeczki wkładów oszczędności K.M.W. pozostawia w Kasie Stefczyka, która przechowuje je, wydając K. M. W. pokwitowanie ile i których książeczek pozostawiono na przechowywanie i dokonywanie dalszych wpłat oszczędności.

S. O. prowadzi tak zwane wykazy wpłat oszczędności (wzór 1). Wykazów jest tyle, ilu członków przystąpiło do gromadzenia oszczędności. Wykazy posiadać winny kolejną numerację.

Pozatem prowadzi się książkę oszczędności członków K. M. W. (wzór 2), która odzwierciedla stan i rozwój akcji oszczędnościowej.

Czynności oszczędnościowe załatwiane są w ten sposób: Wpłacane przez oszczędzających kwoty wpisuje się do wykazów wpłat i do książki oszczędności w K. M. W.

Sposób zapisywania uwidoczniony jest we wzorze 1 i 2.

W umówionych terminach Zarząd K.M.W. lub osoba upoważniona do prowadzenia S. O. wpłaca do Kasy Stefczyka otrzymane kwoty na rachunki oszczędnościowe właścicieli tych kwot. Kasa Stefczyka zapisuje tę kwotę tak w księdze wkładów, jak i książeczkach wkła-

MARJA CZESKA - MACZYŃSKA.

Zagrobna łza.

Stały się nad światem mgły opalowo-białe, dziwne mgły, co się w listopadowe dni wśród drzew snują, do ziemi lgną, bezlistne motają gałęzie.

Dziwne mgły...

W taką noc właśnie mglistą, listopadową noc, gdy nadchodziło, jak co roku święto umarłych, w małej chatynie pod lasem pięcioro dzieci układało się do snu.

W sąsiedniej izbie, na wygodnym łóżku, wśród pierzyn i poduszek spał gospodarz, jego druga żona i córeczka, w pierwszej zaś gnieździło się pięcioro drobiazgu po nieboszczce, na słomą wypchanym sienniku. Zimno było w izbie, za oknem wiatr jesienny płakał, o węgły domku się rozbijał, okiennicą wstrząsał.

Straszno było czegoś...

Pomodliły się dzieci za zmarłą matkę, przytuliły się do siebie, okryły kocem, ale krótki i dziurawy zsuwał się z nich ciągle.

— To już dwa lata, jak mamusia umarła. — Westchnęło któreś.

— Dwa lata.

Dziewczynina najstarsza ukryła twarzączkę w dłoniach, och, inaczej to było, gdy matusia żyła, zupełnie inaczej, nigdy głodne spać nie szły, nigdy nagie ciała nie przeświecały przez koszulki, matusia połatała, matusia popieściła, a teraz...

Płacząc, dziewczynka usnęła, najstarsza była i najwięcej odczuwała różnicę między swoim dziś a wczoraj.

W sąsiedniej izbie, zaduszną była noc, jakiś lęk do duszy wpełzał, to się jej zdało, że drzwi skrzypnęły, to, że o framugę okna ktoś suchym palcem stuka, to skrzypnęły bierwiona podłogi, jakgdyby ktoś szedł.

Przewracała się z boku na bok Tomkowa

dowych i kwituje K. M. W. z odbioru ogólnej sumy wpłat.

Wzór I.

SEKCJA OSZCZĘDNOŚCI KOŁA MŁODZ. WIEJSKIEJ

w

Numer Wykazu 1.

WYKAZ WPŁAT OSZCZĘDNOŚCI

kol. z

№	Data	Wpłacono		Potwierdzenie odbioru gotówki przez S. O.K.M.W.
		zł.	gr.	
	1927			
1	1/X	2		Dębiak
2	7	2	50	Dębiak
3	14	3		Dębiak

Wzór II.

KSIĄŻKA OSZCZĘDNOŚCI
CZŁONKÓW KOŁA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

w

№	Data		T R E Ś Ć	№ wypł. wpł.	Przychód		Rozchód		Pokwitowania
	dz.	m.			zł.	gr.	zł.	gr.	
1	1	XI	J. Solnik	1	2				
2	"	"	B Wrzos	2	2				
3	"	"	A. Zawadzki	3	4				
4	"	"	S. Felkówna	4	2				
5	"	"	J. Frączak	5	3				
6	"	"	S. Bienias	6	3				
7	2	IX	Wpłac. do kas. Stef.	—			16		
8	7	IX	L. Mazur	7	2				
9	"	"	J. Ozdoba	8	3				
10	"	"	S. Bienia	6	2				
11	"	"	R. Roch	9	3				
12	"	"	J. Mech	10	3				
13	"	"	A. Zieliński	3	2				
14	8	IX	Wpłacono do kasy Stefczyka				15		
				31			31		

Wykazy wypłat, oraz książki oszczędności sporządzić sobie można w K. M. W. Wystarczy arkusz papieru odpowiednio porubrykować, jak podano w wzorze Nr. I, a otrzymamy wykaz wpłat, zaś na zaprowadzenie książki oszczędności, kupuje się książkę z papieru w kratkę i na poszczególnych stronicach robi się odpowiednie rubryki (patrz wzór II.).

Prowadzenie rachunkowości S. O. K. M. W. jest łatwe i sędze, że nie nasuwa żadnych wątpliwości. Prowadzący zapiski starać się winien wpisywać cyfry wyraźnie, unikając podskrobywań i t. p. Dokładność i staranność jest rzeczą ważną, usuwa bowiem wszelkie wątpliwości i ułatwia kontrolę.

Komisja Rewizyjna K. M. W. sprawdzanie rachunkowości S. O. przeprowadza w ten sposób, że porównywuje wpisane kwoty w wykazach wpłat i książce oszczędności i zwraca uwagę, czy przyjęte kwoty nie były zbyt długo przetrzymywane w K. M. W.

W końcu roku Kasa Stefczyka, czy inna instytucja pieniężna, w której K. M. W. lokowało oszczędności członków, oblicza procenty od wkładów oszczędnościowych i dopisuje je do zgromadzonych kwot zapisanych w swojej księdze wkładów, oraz w książeczkach wkładowych właścicieli oszczędności.

Na 31 grudnia każdego roku sporządza się zamknięcie książki oszczędności (wzór II), otrzymując przez podsumowanie przychodu i rozchodu, wysokość tych sum, równających się sumie wkładek oszczędnościowych przyjętych i ulokowanych w instytucji pieniężnej.

żona, ale sen gdzieś, uciekał, a jeno myśli zostawały, snuły się wbrew woli, dręczyły.

Zamykała Tomkowa powieki, a to wciąż odnowa wracało myślą natrętną:

Nie byłaś dobrą matką dla dzieci po nieboszczce. Nie byłaś im matką, jeno naprawdę macochą. Ot i dziś, rzuciłaś im jak psiętom po chleba suchego kawałku, a sami jedliście kluski na mleku. Gdy wy na pierzynach śpicie w ciepłe i wygodzie, to biedne sieroty na twardym się tłoczą sienniku.

— Trudno, pierze mi moje! — Zachnęła się kobieta i usiłowała znowu zasnąć.

A to coś w niej wciąż szepcze:

— Pamiętaj, za sieroty Bóg płaci...

Ech!

Za sieroty Bóg karze...

— Trzeba się za duszyczki pomodlić, to może zasnąć.

Zaczęła się Tomkowa modlić, a tu i zegar północ uderzył.

Przez okno sąsiedniej izby księżyc świeci, na podłodze kładzie się smugą i nagle w tej

poświacie widzi Tomkowa; mgła, nie mgła, coś lekkiego, jak mgła, jak ona przejrzystego przestrzenia wionie, nad siennikiem dzieci się kupi, chwieje i nagle przyjmuje kształt ręki, owa ręka koc ujęła i okrywa nim dzieci śpiące, owa macierzyńska, miłująca ręka.

Jezu! Jezu!

Tomkowa żona krzyżeć chce, a nie może, serce jej zamiera w lęku, Tomkowej żonie strach zimnym potem oblewa skronie, chciałaby nie patrzeć, a oczy rozwierają się jeno szerzej i chłoną każdy ruch owej ręki, jak mgła przejrzystej.

A z mgły znana twarz się jawi, bolesna twarz matki ku dzieciom się chyli i łzami lśnią źrenice.

— Dziecięta moje...

Zbudziła się najstarsza dziewczynka, drżącą rączką oczy trze, na barłogu usiadła, chude ramionka wyciągnęła:

— Matusiu! O! Matusiu! To ty?!

Tomkowej serce nieznany ból szarpnął.

W samym sprawozdaniu K. M. W. należy uwzględnić również i działalność S. O., podając ilość członków Koła, gromadzących oszczędność, wysokość ogólnej kwoty złożonych oszczędności, rozwój S. O. w poszczególnych miesiącach i t. p. (wzór III).

Podać ile urządzono pogadanek o oszczędności, ile sprzedało Koło broszur, etc.

Wzór III.

SPRAWOZDANIE CYFROWE

SEKCJI OSZCZĘDNOŚCI K. M. W. w

za rok

Miesiąc	ilość ciu- facy	Przyjęto		złożono w kasie Stefczyka		U W A G I
		zł.	gr.	zł.	gr.	
IX	10	31	—	31	—	Odsetki wynosi- ły zł. i zostały odpi- sane przez kasę Stefczyka do wkładów człon- ków Koła.
X	30	160	—	160	—	
XI	36	250	—	250	—	
XII	40	480	—	480	—	
Razem		921		921		

Albin Zacharski.

WPŁACAJCIE SKŁADKI CZŁONKOWSKIE!

Słodka twarz matki chyliła się z mgły ku dzieciom, a dziewczynina w pół senna błagała:

— Matusiu, o nie odchodź od nas, weź nas z sobą, tak nam tu źle bez ciebie, matusiu, ani się do kogo przytulić, ani miłowania, ani pożalowania. Głodne my i brudne, sieroty twoje.

I zdało się Tomkowej, że oczy zmarłej patrzają ku niej, smutkiem bezmiernym, wyrzutem. Chciała się modlić, a usta jej się rozwierały i zawierały bez dźwięku.

A tam dziecięcy głos kwilił:

— Przecież tobie i w niebie nie musi być dobrze bez nas, matusiu. Przecież ty tam widzisz, jakie my bez ciebie sieroty biedne. O weź nas z sobą, matusiu! Matusiu...!

— Cicho... cicho...

Znak krzyża ręka mglista w przestrzeni kreśli nad jasnymi główkami dzieci, znak krzyża w kierunku izby drugiej.

Porwała się z łóżka Tomkowa żona: żal, ból, skrucha były w niej, widziała jaka mgła ku oknu idzie, rzuciła się i ona do okna i widziała, jako się owa smuga mgły srebrnej do

Dobre, niedrogie i wygodne kursy rolnicze.

Rozwój czytelnictwa na wsi, pęd do oświaty jest pocieszający. Być może, że więcej się mówi i pisze, aniżeli w rzeczywistości jest, jednakże nie ulega wątpliwości, że postęp w dziedzinie oświaty na wsi jest widoczny. Zawdzięczać to należy samym mieszkańcom wsi, w których budzi się dusza z bezwładu umysłu i ducha, jak również instytucjom społecznym, które czynią duży wysiłek, aby ten postęp przyspieszyć. Jednakże w dążeniach ku podźwignięciu wsi na wyższy poziom życia — mało się zwraca uwagi na wykształcenie fachowe. Weźmy biblioteki po Kołach — jakże tam mało jest książek z dziedziny wiedzy rolniczej: stąd też i czytelnicy bardzo rzadko przeglądają książki fachowe, pochłaniając książki powieściowe, niezawsze dające pożytek czytelnikowi. Stanowczo moglibyśmy więcej przez czytanie książek rolniczych, zdobywać wykształcenia fachowego. Związek nasz wyraźnie podkreśla i akcentuje tę dziedzinę pracy, trzeba więc by i Koła tym działem zajęły się serdeczniej i szczerzej. Wiele Kół rozumie to dobrze i nawet nieraz na swój koszt wysyła koleżankę czy kolegę do szkoły rolniczej, ale i to jest mało — trzeba by wszyscy członkowie Koła zaczęli zdobywać wykształcenie rolnicze. Oczywiście przez czytanie książek i pism nie zdobędzie się wszystkiego, bo i nieraz trudno zrozumieć co piszą, a wśród kółkowiczów niema

wierzb przydrożnych tuliła, do płotów i jako nagle rosa jej szlakiem lśniła, rosa przeobfita. Rozpłynęła się po palach rosą zagrobna matki lza, na pokosach lśni, na trawach.

A jak ty umrzesz? Jak twoje dzieci tak kiedyś ostaną poniewierane, nieszczęśliwe. O Jezu! Jezu!

Rzuciła się Tomkowa do izby, na barłogu przysiadła, przygarnęła do piersi sieroty rozbudzone, przełknięte, senne, jej nagłą dobrocią zdziwione.

Rozplakała się najstarsza.

— O matusi śniłam...

— O matusi śniłaś, sieroto, i ja też...

I Tomkowa buchnęła płaczem, a wraz z temi łzami serce jej twarde, zimne rozgrzewało się miłowaniem, litością, dobrocią...

A wraz z temi łzami matką się stawiała i tym dzieciom obcym, jako i swoim była.



takiego, coby potrafił różne wątpliwości wyjaśnić. A przecież nie każdy ma możliwość pójścia do szkoły rolniczej.

Cóż więc robić?

Takim właśnie chętnym przychodzą do pomocy kursy rolnicze im. Stanisława Staszica w Warszawie. Są to tak zwane kursy rolnicze korespondencyjne, to znaczy że drogą listowną uczeń otrzymuje lekcję odbitą czytelnie pismem maszynowym, zaopatrzoną w razie potrzeby w rysunki i zakończoną zawsze pytaniami, lub zadaniem. Uczeń po uważnem parokrotnem przeczytaniu nadesłanej lekcji — odrabia zadanie lub odpowiada na pytanie postawione, i tak odrobioną lekcję przesyła wraz z ewentualnymi wątpliwościami do biura kursów — gdzie dany nauczyciel poprawi lekcje, wyjaśni wątpliwości ucznia i zwróci mu poprawioną odpowiedź. Tak więc, pozostając w domu, każdy rolnik będzie mógł się uczyć prawie tak, jak w szkole, bo nie tylko zapozna się z wykładem nauczyciela, ale będzie mógł z nim prowadzić jak gdyby rozmowę, a tem samem będzie miał możliwość prosić o wyjaśnienie swych wątpliwości.

Kursy te są dla Kół Młodzieży bardzo dogodne, gdyż często w Kół jest ktoś z kolegów czy koleżanek, którzy ukończyli szkołę rolniczą, a pewnie i nauczyciel zgodziłby się pomóc chętnym — więc pod ich kierownictwem wszyscy członkowie Koła mogliby odrabiać przesłaną lekcję, i wspólnie odpowiadać na zadane pytania. Ten sposób prowadzenia kursów rolniczych w Kole może ożywić jego działalność. Jeśli więc poszczególnych członków nie stać na opłatę kursu — to Koło winno zapisać się na kurs i nadsyłać lekcje w gromadzie, a przynajmniej w gronie chętnych czytać i odrabiać.

Jest to tak zwany popularny kurs rolniczy, z którego mogą korzystać ci wszyscy, którzy umieją czytać i pisać. Poza tem jest jeszcze wyższy kurs rolniczy dostępny dla tych, którzy mają ukończone 7-mio oddziałową szkołę powszechną, lub 4 klasy gimnazjalne. Koledzy więc i koleżanki, którzy mają takie wykształcenie a przede wszystkim ci, którzy ukończyli szkołę rolniczą winni uzupełniać swoją wiedzę na wyższym kursie rolniczym.

Zaświadczenia z ukończenia kursu otrzymują ci uczniowie, którzy sami bezpośrednio, odrobnią zadawalniająco wszystkie lekcje. Również Koło pod tym samym warunkiem może otrzymać zaświadczenie.

Opłata za cały kurs niższy wynosi 20 zł., które wpłacać można w 4 ratach miesięcznych po 5 zł. Członkowie Kół Młodzieży Wiejskiej, których niezamożność poświadczy ich

organizacja — mogą korzystać z ulg. Opłata za kurs wyższy wynosi 100 zł., przyczem także można korzystać z ulg w wysokości 25%. Kurs niższy obejmuje 22 wykłady z dziedziny uprawy roli, hodowli zwierząt i roślin i t. d., kurs wyższy — 120 wykładów. Lekcje będą rozsyłane w ciągu 5 miesięcy, poczynając od 1 listopada 1927 r. Kto się później zapisze — ten lekcje będzie otrzymywał już na wiosnę, gdy są roboty w polu, a więc mniej się ma czasu na naukę.

Zapisujemy się więc w pojedynkę i gromadnie na kursy rolnicze im. Staszica. Wprowadźmy ten dział pracy do naszych Kół. Niech zarząd każdego Koła stara się, aby dane Koło uzyskało dyplom z ukończenia kursów rolniczych. Będzie to widoczny znak pracy Koła i duży pożytek dla każdego z członków. Spróbujmy rozpocząć pracę! Pamiętajmy, że w Ameryce drogą korespondencyjną uczniowie kończą gimnazja i uniwersytety.

Nie traćmy czasu, zapisujemy się zaraz na kursy rolnicze im. Stanisława Staszica w Warszawie, ul. Składowa Nr. 3.

R.

Polska i Litwa.

Jak to już pisaliśmy w ostatnim numerze „Siewu” w tym roku obchodzono siódmą rocznicę przyłączenia Wilna do Polski, bardziej uroczyste, niż kiedykolwiek, a to z powodu niezwykle naprężonych stosunków, jakie w obecnej chwili panują między Polską i Litwą.

Kością niezgody między obu państwami jest właśnie Wilno. Kład litewski pod wpływem naszego wrogiego sąsiada, Niemców, nie uznaje istniejących granic polsko-litewskich — stale rości pretensje do Wilna. Niesłusznie, boć przecież jest to szmat kraju wyłącznie prawie zamieszkały przez ludność polską, posiadający kulturę i tradycję polską. To też wszystkie państwa, uznając nasze granice, uznały także ziemię wileńską za składową część Polski. Jednak rząd litewski z tem się nie chce zgodzić i na tem tle powstał i rozwinał się zatarg polsko-litewski i choć rząd polski czyni wszelkie starania, by żyć w zgodzie z Litwą, wszystkie te starania rozbijają się o opór i zaciętość ze strony rządu litewskiego.

Projekt rządowy konstytucji litewskiej, przewiduje jako stolicę Wilno, chwilowo jakoby pozostające pod rządami Polski. Wygląda to na żart — nie jest to jednak żart, ale prowakacja w stronę Polski.

W ostatnich czasach doszło do niezwykłych prześladowań polaków i polskości na Litwie.

Na Litwie mieszka 300.000 polaków, którzy z Macierzą swą nie zerwali i troskliwie pielęgnują ducha polskiego i język polski przez szkołę polską.

Nie w smak to było p. Waldemarasowi, kierownikowi rządu na Litwie, kazał więc pozamykać wszystkie prawie szkoły polskie, uzasadniając swoje postępowanie tem, że na Litwie brak rzekomo dzieci polskich, a do szkół litewskich, niby wskutek intryg Polski, zostały zapisane dzieci rodziców litwinów. Nie poprzestano na tem. P. Waldemarasa wziął się również do prześladowania nauczycielstwa polskiego. Wielu nauczycieli zostało zwolnionych ze swych stanowisk rzekomo z braku kwalifikacji, 30 zaś nauczycieli uwięziono, a to dlatego, że w szkołach polskich nie chcieli wykładać w języku li-

teńskim. Rząd więzi również działaczy polskich na Litwie, wogóle polacy tak są prześladowani, że rozmawiający na ulicach po polsku, są napadani i bici, a szyldy polskie zamalowuje się.

To też uroczystość w dniu 9. X. b. r. była wielką manifestacją społeczeństwa polskiego, przeciw polityce p. Waldemarasa. W uchwalonych tam rezolucjach potępiono stanowisko rządu litewskiego w zatargu polsko-litewskim i jednocześnie wezwano społeczeństwo litewskie do zgody i współpracy z Polską, w myśl dawnych tradycji, przekazanych przez historję.

Wątpliwem jednak jest, czy rząd litewski się opamięta; prawdopodobnie wtrąca się tu mocarstwa zachodnie, a wtedy nie wyjdzie to Litwie na korzyść.

Z. G.

Serce Naczelnika.

Na warszawskim dworcu kolejowym wrę przygotowania.

Szykują się szwoleżery.

Formuje się piechota.

Dygnitarze co najprędzej przybyli w gromadzie.

Któż to przybywa?

Kogóż tak witać będą go-dnie?

Czy jaki sąsiad mocarny przybywa do nas w gościnę? Nie.

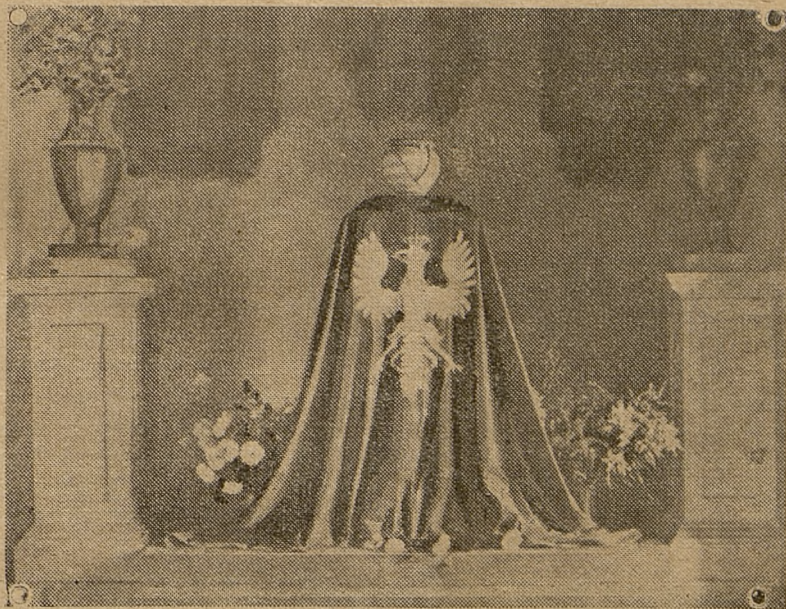
To w skromnej urnie wróciło do wolnej Ojczyzny Wielkie Serce Kościuszki.

Do swoich przybyło Wielkie Serce Naczelnika, które

przed setką zgórą lat rozżarzyło się tak wielkiem ukochaniem wolności, ludu rolnego i ziemi rodzinnej, że porwało wszystkich uczciwych i prawych w Narodzie do walki o ginącą swobodę gospodarzenia we własnym domu.

Do wyzwolonej Ojczyzny wróciło po wiekowej tułaczce Wielkie Serce, co swym zapalem potrafiło zjednoczyć koło siebie wszystkie

serca dokoła świętej sprawy wyzwolenia Narodu z obcej przemocy, a ludu rolnego z pańszczyźnianego ucisku.



Urna z sercem Kościuszki na Zamku w Warszawie, wewnątrz pokoju, mieszczącego pamiątki po Naczelniku

Serce władne duszami tych, co najszczerzej czują — duszami ludu wiejskiego, które Naczelnik przykuł do siebie, jak nikt przed Nim, i powiódł na krwawy racławicki chrzest.

Zwycięski chrzest wolnego chłopca!

Chrzest chłopca - obywatela, gospodarza na własnym zagonie, gospodarza odpowiedzialnego za władanie na zagonie Ojczyzny.

Wróciło Serce Bohatera dwóch światów, który walczył za wolność naszą i wolność ludów amerykańskich.

Serce Twórcy pierwszej polskiej Insurekcji powstańczej, który, choć przegrał wojnę z najeźdźcą wrażym, jednak wygrał batalję ducha polskiego — ducha, co przez pamięć o Wodzu w białej krakowskiej sukmanie skrzępt i ostał się w zmaganiu z obcym gwałtem.

I spoczęło Serce Naczelnika w sercu Polski, na Zamku Królewskim w Warszawie, obok Majestatu Rzeczypospolitej.

A równocześnie Ameryka — wzniosła pomnik ku Jego czci obok pomnika Waszyngtona, zdobywcy wolności Stanów.

W 110-letnią rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki w gościnnej acz obcej zie-

mi Szwajcarów, jak też z radosnej okazji powrotu Jego wielkiego Serca do wolnej ziemi rodzinnej — uczcijmy w naszych Kołach pamięć o Naczelniku z pod Raclawic i Połańca przez niepodzielne oddanie serc naszych dla tej Sprawy, za którą On bój rozpoczął — Sprawy odrodzenia Polski przez ostateczne ludu wiejskiego wyzwolenie. *Wisław.*

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Wycieczki.

Najmilszym sposobem spędzenia wolnego czasu, a jednocześnie prowadzenia treningu długich marszów są wycieczki.

Tematy do wycieczek są bardzo różnorodne. Można odbyć wycieczkę do pobliskiego lub dalszego miasteczka, można odbyć ją do lasu lub nad rzekę, napewno gdzieś w okolicy znajdzie się jakaś miejscowość historyczna lub ciekawa z innych względów (jakaś fabryka, zakład przemysłowy, szkoła rolnicza i t. p.).

A jest jeszcze jeden temat — zupełnie niewyzyskany na terenie naszej organizacji.

Tematem tym byłyby wycieczki odbywane wzajemnie od Koła do Koła. Wycieczki takie przyniosłyby niezmiernie dużo dobrego dla wszystkich członków i dla całości Związku Młodzieży Wiejskiej.

Przedewszystkiem przez wzajemne poznanie wytworzyłyby się większe życie członków — wymiana myśli z większą ilością ludzi, wprowadziłyby żywszy ruch umysłowy na terenie organizacji.

Wzajemne poznanie się jest niezbędnym warunkiem współdziałania. A wiecie już przecież, że tylko współdziałanie może doprowadzić do powstania rzeczy wielkich.

Jednocześnie wycieczki ożywiłyby prowadzenie treningu marszowego — zamiast nudnego czasu przemaszzerowania kilku kilometrów bez widomego celu — trenujący odbyłby piękną wycieczkę, uwieńczoną zakończeniem w postaci zwiedzania jakiegoś ciekawego zakładu i t. d.

Naturalnie, jak wszędzie tak i tutaj trzeba pokonać wiele przeszkód. Zamiast wylegiwania się w niedziele i święta, trzeba wstać rano, bo tylko wczesna wycieczka może być przeprowadzona według zamierzonego planu.

A czasem trzeba się zdobyć na wysiłek większy — by wyjść z chaty na niezupełnie pewną pogodę — zwłaszcza w jesieni. Ale nie przerażajcie się drobnym deszczykiem. Wiedźcie, że pogoda przez okno zawsze gorzej wygląda, niż jest w rzeczywistości.

Ekwipunek wycieczkowicza jest zupełnie pro-



Gimnastyka na Kursie w Dąbrowie na Wołyniu.

sty. Przy dalszych wycieczkach należy mieć z sobą plecak, który wystarcza nawet na 3—4 osoby. Ubierać się należy zupełnie prosto — największą uwagę poświęcić należy ubraniu nóg. Niewygodne obuwie może uniemożliwić odbycie wycieczki lub całkowicie ją pospuć.

Zwyczaj odbywania wycieczki rozpowszechniony jest bardzo zagranicą.

Piękny ten zwyczaj powinien i u nas przyjąć się janajprędzej.

Ami



Koleżanki na starcie podczas zawodów sportowych na Zjeździe O. Z. M. W. w Grodzisku Mazow. 29 maja b. r.

KRONIKA SPORTOWA I ZAWIADOMIENIA.

KU UWADZE!

Władze państwowe, powierzając organizacjom i stowarzyszeniom prace wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, żądają między innymi wyrabiania wśród członków przede wszystkim kardynalnych cech charakteru, jakimi są: karność, obowiązkowość, punktualność, samodzielność i t. d.

Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej jest jedną z organizacji, cieszących się zaufaniem władz i dlatego powierzono nam tak ważny dział pracy wychowawczej.

Musimy przeto zwracać uwagę na fakty, dowodzące braku powyżej wymienionych cech charakteru u niektórych członków i ogniw naszej organizacji.

Jeden z powiatów był przez dłuższy czas uprzywilejowany przez Instruktorjat w. f. Centrali. Wyjazdów instruktorów w ciągu ostatnich miesięcy na teren tego powiatu dokonano 29. (Jest to cyfra, którą nie może się poszczycić żaden z innych powiatów).

I oto ostatnie sprawozdania wykazały, że na terenie tego powiatu ćwiczy w jednym tylko Kole 2 (wyraźnie dwóch) członków. Mało tego — na zebraniu Rady Okręgowej tego powiatu pozwolono sobie na nieuzasadnione zarzuty pod adresem Instruktorjatu W. F. Centrali.

Stwierdzamy, że powiat ten, będąc w szczególności wygodnych warunkach i korzystając ze stałej pomocy Centrali, dowiódł olbrzymiego nieróbstwa i niedołęstwa, co wykazały wyżej przytoczone cyfry.

Zwracamy uwagę, że pomocy udzielać będziemy tylko tym ogniom, które wykażą się *własną pracą*. W przeciwnym wypadku zamiast *wychowywania* naszych członków *w zasadach*, które wymieniliśmy powyżej, pielegnowalibyśmy cechy wręcz przeciwnie.

Organizacja nasza ma się składać z *dzielnych i chętnych* do pracy ludzi, nie z takich, którzy radziby byli, aby Centrala za nich wykonywała wszystkie prace.

INSTRUKTOROWIE TERENOWI.

Dotąd obsadzono instruktorami w. f. województwa: warszawskie i białostockie. W najbliższym czasie zosta-

na obsadzeni instruktorowie w. f. w Brześciu n/B, Łucku, Łodzi, oraz Lwowie.

KURS WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

W programie kursu wychowania fizycznego, o którym pisaliśmy w poprzednim numerze „Siewu”, znajdują się następujące punkty: 1) Musztra, 2) Sporty: lekka atletyka, pływanie, sporty zimowe, 3) gimnastyka, 4) gry i zabawy ruchowe i sportowe: siatkówka, koszykówka, szczypiorniak, ćwiczenia reakcyjne, gry ruchowe. 5) Turystyka — ogólna 6) Instruktorka, wykłady o stosunkach i warunkach pracy na wsi, metody organizowania prac w. f. na wsi, propaganda, praktycznie instruowanie, 7) Hygiena: anatomja, fizjologja, hygiena życia codziennego, hygiena sportowca, znajomość najniezbędniejszych środków lekarskich, ratownictwo w nagłych wypadkach.

Termin zgłoszeń kandydatów do 10 listopada b. r.

DEŁŻNICY!

Ze względu na konieczność uregulowania spraw składnicy sportowej wzywamy wszystkich tych, którzy zalegają w opłacie rat za przyrządy i kostjomy sportowe, do natychmiastowego uregulowania zaległości.

Instruktorjat W. F. C. Z. M. W.

Wycieczka po kraju.

(ciąg dalszy)

W drodze do Katowic panował humor. Rej wodził Sandomierz i Bronowo. Masa śpiewanych piosenek i wygłoszonych dowcipów, nieprzeszkodziła nam zwrócić uwagi na nasze apetyty. Oczy nasze skierowały się do gosposi Jasi z Nałęczowa i kolegi Jasia z Gołotczyzny, a ci do kierownika. Apel nasz odniósł skutek. Na pierwszej stacji gosposia taszczy kiełbasę a skarbnik bułki. Jedliśmy, aż nam się uszy trzęsły, a co przytem było humoru, to trudno opisać.

Nie wiadomo kiedy przyjechaliśmy do Królewskiej Huty, gdzie najpierw zwiedziliśmy ogródki urzędników i robotników, a następnie wyruszyliśmy do Chorzowa, by zwiedzić fabrykę nawozów azotowych. Idąc drogą z Huty do Chorzowa, uprzytamiamy sobie dopiero teraz dlaczego tak walczyć nam trzeba o Śląsk, przecież cały Śląsk to jedna fabryka. Cały czas widzi się tylko kominy kopalni i fabryk. W Chorzowie serdecznie nas przyjęto i każdy przed wyjściem podpisał kartę, iż w razie wypadku ani on ani rodzina jego nie będą rościć pretensyj do odszkodowania. Zwiedzając fabrykę, widzieliśmy dopiero, ile to pracy potrzeba, by wytworzyć sztuczny nawóz; widzieliśmy też, że nie tylko rolnik ciężko pracuje, że robotnik w fabryce jeszcze ciężiej pracuje.

Szczegółowo nie będę opisywał, cośmy tu zobaczyli, powiem tylko że powietrze, które nas otacza potrafiło tu wykorzystać w ten sposób, że z niego wytwarza się nawóz, azotniakiem zwany. Nawóz ten pewno wszyscy już znamy, tak jak i wpływy jego na wydajność ziemi. Zwiedziliśmy także huty żelazne, podziwiając urządzenia fabryczne. Tam też z resztek czyszczonego żelaza tworzą się zuzle, które przerabia się na nawóz, t. zw. zuzle Thomasa czyli thomasówka (nawóz fosforowy).

Następnego dnia, to jest 2 lipca zwiedziliśmy dwie kopalnie węgla, podziwiając potęgę naszego przemysłu kopalnianego.

Z Katowic pojechaliśmy do Leszczyn, do Kółka rolniczego, które istnieje od roku 1902. Powstało w bardzo ciężkich warunkach, bo Niemcy walczyli z każdą placówką polską. Rozpoczęto pracę od małego sklepiku spółdzielczego. Obecnie już wybudowano wielki młyn parowy, który przerabia jeden wagon zboża dziennie. Postawili śliczny Dom Ludowy, ochronkę dla małych dzieci, a co ważniejsze wybudowali nie z jałmużny, lecz z udziałów — malutki, ale śliczny kościółek. Podobnej rzeczy nie spotyka się u nas w Polsce. Ile piękna jest w tym kościele i ile to przywiązania i opieki ludności, to trudno sobie wyobrazić. Ksiądz i kościół utrzymuje kółko. Zaznaczamy, że członkami kółka są głównie robotnicy, którzy pracują w fabrykach bielskich. Dla nich też kółko kupiło majątek, wydzierżawiając każdej rodzinie po trzy morgi ziemi, by ze względu na drożyznę mleka, każda rodzina mogła trzymać sobie krowę i zasiać coś z warzyw i zboża. Kółko, chcąc, by jego członkowie składali oszczędności, sprzedaje o 10 razy taniej po dwie morgi ziemi tym, którzy mają już oszczędności, na długie lata spłaty. Kółko może być wzorem wytwornej pracy, tak dla robotników jak i rolników. Widzimy, że przez umiejętną i wytrwałą pracę wykupują oni ziemię od Niemców, da-

jąc pracę swym członkom Polakom, a w najbliższym czasie zamierzają budować swoją fabrykę sukna, by na swoim warsztacie mogli gospodarować i ich właściciele. Dużo tu skorzystaliśmy i napewno nie jeden z nas będzie się starał, by i w jego wiosce w podobny sposób praca poszła. Po zwiedzeniu tych ciekawych urządzeń, udaliśmy się z panem Bułką, sekretarzem kółka, w okolice Leszczyn do cygańskiego lasu, zwiedzając śliczny, górzysto-lesisty krajobraz bogatego zakątku.

Czarny towarzysz.

(Dokończenie nastąpi).

Informacje organizacyjne.

Wskutek rozrostu pracy naszego Związku wynikała potrzeba tworzenia bliższych ogniw organizacyjnych dla Kół Młodzieży Wiejskiej — Wojewódzkich Związków. Przez to samo należy dać możność orientacji co do jakości i ilości posiadanych Kół na swoim terenie, przez zaprowadzenie własnych kartek rejestracyjnych. To też Centrala, idąc po tej linii wysłała w tych dniach Okólnik, narazie do 4-ch Wojewódzkich Związków, a mianowicie tam, gdzie kartoteki już zaprowadzono, t. j. do Kieleckiego, Lubelskiego, Wileńskiego i Wołyńskiego Związku.

Treść okólnika jest następująca:

- 1) Każde Koło Młodzieży Wiejskiej musi być zarejestrowane na podstawie złożonej deklaracji, podpisanej przez przewodniczącego i sekretarza Koła.
- 2) Deklarację tę Koło winno złożyć do Wojewódzkiego Związku pośrednio (za pośrednictwem Okręgów), lub bezpośrednio, który czynimy odpowiedzialnym za rejestrację Koła.
- 3) Po zarejestrowaniu Koła u siebie — Wojewódzki Związek przesyła deklarację wraz z opinią swoją i należnym wpisowem do Centrali.
- 4) W wypadku, kiedy Koło zwróci się z deklaracją wprost do Centrali, to ta prześle ją do Wojewódzkiego Związku po opinię, czy można dane Koło zarejestrować.
- 5) Wrazie, gdy Koło nie może być zarejestrowane, należy zwrócić mu wszystkie papiery wraz z zapłaconym wpisowem.

Podajemy to dlatego, aby Koła z Województw: Kieleckiego, Lubelskiego, Wileńskiego i Wołyńskiego wzięły sobie pod uwagę i zastosowały się do powyższego okólnika z dniem 1 listopada 1927.

Jednocześnie podajemy do wiadomości wszystkich Kół Młodzieży Wiejskiej, że pieczętki w dalszym ciągu należy zamawiać w

Centrali, jednak od 1 listopada cena ich wynosić będzie 5 zł.—okrągła, 8 zł.—blankietowa i 3 zł.—przewodniczący i sekretarz. Przytem nadmieniamy, że pieniądze należy nadsyłać z góry — z adnotacją na odwrocie przekazu, lub blankietu nadawczego P.K.O., jaką pieczętkę Koło zamawia.

Azet.

Praktyczne wskazówki robót kobiecych.

Przypomnienie artykułów umieszczonych w „Siewie” w roku 1925 i 1926 na okres zimowy — t. j. w miesiącach: październiku, listopadzie i grudniu.

Okres ten obejmuje przedewszystkiem przygotowania zapasów zimowych, niektóre przepisy przyrządzania potraw z artykułów sezonowych — np. świeże jarzyny, owoce i t. p., lub przepisy ciast i pierników. Poza to stanowi on przegląd naszych wiadomości i wysiłków, poczynionych w celu ułatwienia pracy gospodarczej naszym koleżankom i czytelniczkom „Siewu”

W Nr. 37 z r. 1927 — znajdziemy opis konserwowania pomidorów, oraz przyrządzania z nich różnych potraw. Przepisy te uzupełniamy artykułem, umieszczonym w Nr. 40 „Siewu”, bieżącego roku.

Nr. 41 z r. 1925 — zawiera artykuł p. t. „Przechowywanie i przerabianie owoców”; znajdzie w nim zasady konserwowania owoców, przyrządzanie powideł — przepis na „śliwki i gruszki w occie”, wyrób octu owocowego i suszenie owoców. W roku bieżącym rozszerza te wiadomości artykuł „o użyteczności jabłek”.

W Nr. 42 z r. 1925 znajdziemy w naszym dziale artykuł p. t. „grzyby w gospodarstwie domowym”, obejmie on oprócz ogólnych wskazówek, następujące: „grzyby marynowane”, „rydze solone” — „grzyby duszone ze śmietaną” oraz krótkie wiadomości o użytku trutli i pieczarek. Wiadomości te są na czasie.

Nr. 43 rocznika 1925 zawiera opis „przechowywania jarzyn i ogrodnictwa na zimę”, oraz przepisy kuchenne, „kapusta faszerowana”.

W Nr. 44 z r. 1925, umieściliśmy wskazówki „jak należy przechowywać mąkę i kaszę”, oraz przepis na pieczenie pyłowego chleba.

W Nr. 46 tegoż rocznika mówimy o tem, w jaki sposób mamy się odżywiać.

Ostatni artykuł w Nr. 51 — przedświąteczny z r. 1925 — poświęciliśmy przepisom na pierniki różnych gatunków, oraz lukier do nich. W roku 1926, w 51 numerze, uzupełniliśmy przepisy świąteczne podaniem wiadomości: jak przyrządzić mak na wilgę, pieczenie strucli z makiem, oraz przepisy na pierniki, nie pomieszczone w artykule z poprzedniego roku.

Tyle mniej więcej mogą znaleźć czytelniczki „Siewu”, w rocznikach z lat ubiegłych 1925 i 1926, wiadomości o zapasach zimowych, lub przepisów kuchennych.

Oprócz nich znajduje się w roczniku z 1926 r. Nr.

5, artykuł odmiennie nieco treści, a bardzo, wobec nadchodzącej zimy, odpowiedni i praktyczny — jest to „opis roboty rękawiczek ciepłych, szydełkowych”, opis ten ilustrują odpowiednie objaśniające rysunki. Również w tym numerze „Siewu” są umieszczone przepisy na różne gatunki ciast i ciasteczek — przydadzą się one nieraz przy urządzeniu wieczornic, lub zabaw.

Takie zestawienie artykułów z działu robót kobiecych, umieszczanych w różnych numerach „Siewu” — nie pozwoli nam na powtarzanie częste jednych i tych samych wiadomości — a co najważniejsze zwróci uwagę na pożytek, jaki płynie z troskliwego składania i przechowywanie numerów „Siewu”. Każde pismo, zwłaszcza tygodniowe, umieszcza cały szereg artykułów wiążących się myślą w jedną całość, lub uzupełniających się wzajemnie, przypomnijmy sobie artykuły kol. Frelka, p. t.: „Kursy wieczorowe”, lub artykuły „o radjo”, inż. P.P., które dopiero ujęte w ramy rocznika dają całość i pojęcie omawianego zagadnienia. Nasze przepisy i wskazówki gospodarcze są również związane i chociaż rzadko umieszczane w „Siewie”, jednakże zazwyczaj są przystosowywane, czy to do pory roku, czy też do innego okresu, odgrywającego w gospodarstwie kobiecym, poważniejsze znaczenie. Nie marnujmy więc „Siewu”, nie wydzierajmy z poszczególnych numerów kartek, nie niszczy my bez potrzeby, nie używajmy go do okładania książek, do zawijania różnych rzeczy — pamiętajmy, że „Siew” zebrany w roczniku — chociaż jako tako oprawiony, będzie już poważną książką, mającą nietylko piękną wartość, ale i wartość moralną, będzie on naszym przyjacielem i niejednokrotnie może dobrym doradcą.

Na zakończenie, ponieważ już wspominam o zbieraniu numerów z całego roku w celu otrzymania rocznika, muszę podać tytuł małej książeczki, która może ułatwi nam uporządkowanie naszego rocznika — oprawienie go, aby się zbyt szybko nie zniszczył. Tytuł tej książeczki „Domowa nauka oprawiania książek”, Radomczyka, cena 60 gr., nabywać można bezpośrednio w Komisji wydawniczej C. Z. K. R., Tamka Nr 1.

Introligatorstwo nie jest rzeczą trudną i warto się z nim zapoznać, tembardziej, iż nietylko rocznik „Siewu”, ale wiele książek możemy uratować od zniszczenia, oprawiając je, choćby najskromniej.

A. P.

Z nadesłanych listów.

Nowe Koła.

„Czy chcecie rozpocząć i prowadzić nowy tryb życia” — tak zapytał się zgromadzonej na organizacyjnym zebraniu młodzieży — nauczyciel we wsi Marchocicach (pow. Miechowski), przystępując do organizowania Koła Młodzieży Wiejskiej we wspomnianej wsi. Zebrani z zapałem krzyknęli gromko: tak — i oto jeszcze jedno Koło przybyło do naszego Związku. Może nie wszystkie nowopowstające

Koła tem zawołaniem rozpoczynają swój żywot, jednak zdecydowanie się na pracę w Koło i na poddanie się karbom organizacyjnym świadczy, iż każda koleżanka i każdy kolega, wstępując do Koła, chce podjąć nowy tryb życia. Bo słusznie mówi kol. Antoni Noch z Niewistki (Małopolska), że młodzież luzem chodząca — postępuje w myśl pogańskiego hasła: „Używaj świata, póki służą lata”. I rzeczywiście, gdybyśmy się bacznie przyjrzeliby naszym rówieśnikom i rówieśniczkom — to niewątpliwie zauważylibyśmy, iż jednostki bardziej energiczne i z temperamentem — właśnie w myśl powyżej przytoczonego hasła postępują: — dla nich burdy, awantury, pijatyki, karcjarstwo i jeszcze coś gorszego — to jedyna sposobność i forma do wyładowania swej młodzieńczej energii. Inni zaś tak zwani flegmatycy, bez zapału i fantazji — wygrzewają się w czasie lata, mając swobodny czas, na słońcu, zaś zimą koło komina, — inaczej mówiąc drzemią, albo leżą w letargu. Stąd też i wieś, w zależności z jakiej młodzieży się składa, albo „odznacza się ciągłymi bujkami i niepokojeniem policjantów”, albo też drzemie sobie, nie bacząc, iż życie posuwa się naprzód milowymi krokami.

Jednakże tak wśród pierwszych jak i drugich tkwi iskra dobrego, iskra chcąca rozbudzić w młodym człowieku poczucie człowieczeństwa i zrozumienie, że się jest stworzeniem, mającym przeznaczenie do stawania się coraz szlachetniejszym, coraz lepszym. Te iskry przyduszoną popiołem bezmyślności i beztroski, trzeba tylko umieć odgrzebać, a zacnie się zarzyć i rozpalać naszego ducha do innego życia. Niekiedy przypadek, jakby wietrzyk rozdmuchuje tę iskiere.

Posłuchajmy, co nam pisze kol. Sternik o tem, jak powstało Koło Mł. W. w Wólce Zawierzyskiej.

„Pewnego razu, przechodząc przez Starą Wólkę Kijańską, ujrzałem w jednym z domów licznie zgromadzoną młodzież. Zaciekawiony, wszedłem do tego domu i widzę, że jeden czyta jakąś gazetę, a wszyscy dookoła zgromadzeni pilnie słuchają. Pytam jednego ze znajomych, co to ma znaczyć?

— To zebranie młodzieży.

Dowiaduję się, że to Koło Młodzieży Wiejs. Gazeta została przeczytana, i w tej chwili rozpoczęły się różne zabawy, gry towarzyskie i śpiewy. Po skończonych zabawach odśpiewali „Rotę” i zaczęli się rozchodzić.

Wracając do domu odczułem potrzebę założenia i w naszej wsi takiego Koła. Zaczęłem więc rozmyślać o założeniu takiego Koła, czego wkrótce dokonałem.

Tak więc Koło, jakby przypadkowo powstałe, rwie się do pracy

Nie wszyscy nam opisują jak się budziła

myśl i potrzeba założenia Koła. Jednakże Koła takie, jak grzyby po deszczu powstają, zmuszając młodzież do innego życia.

W Jaryporach (pow. Węgrowski), przed założeniem Koła tak młodzież żyła:

„Wstyd nam jest pisać jak dawniej spędzaliśmy czas: na próżniactwie, przerywanem bójkami i innymi skandalami. Dziś, kiedy mamy Koło, w czasie wolnych chwil zbieramy się i czytamy „Siew”, gazety rolnicze, książki, zdobywając w ten sposób wykształcenie. Od czasu do czasu urządzamy przedstawienia, które nam dają spory dochód. Oszczędzaliśmy i gromadziliśmy pieniądze, aby kupić radio”.

Zdawałoby się, że taka myśl zostanie poparta przez wieś, aby mieć rozrywkę i nowinki z całego świata. Tymczasem posłuchajmy dalej:

„Gdy ludzie dowiedzieli się, że mamy sprowadzić radio, i że umieścimy go w budynku szkolnym, podniósł się tak straszny wrzask i taka agitacja wszczęła się przeciw Kołu, że musieliśmy zaniechać sprowadzenia radio. Ludzie zaczęli nam wyrzucać, że chcemy szkoły spalić, i że chcemy na wieś ciągle deszcze sprowadzać”.

Oto na jakie przeszkody napotykają szlachetne zamiary. Sądzymy, że koledzy nie powinni zaniechać swego planu i starać się przekonać kilku starszych wpływowych gospodarzy o bezsensowności pogłosek, iż „radio deszcz sprowadza” — a następnie zakrzętać się koło kupna radja.

Niektóre nowozałożone Koła pracują wzorowo i mogą się poszczycić sporym dorobkiem.

Tak więc Koło w Zagościńcu (pow. Radzyński), które powstało dnia 2 lutego bieżącego roku, podzieliło się na sekcje i pracuje rzetelnie, szczególnie sekcja teatralna rażno się uwija. Poza tem projektuje się budowę Domu Ludowego i krzątają się koledzy koło założenia straży ogniowej. Zaś Koło Mł. W. w Jarowcu (pow. Białostocki), rozwija ze szczególnem tempem dział wychowania fizycznego: posiada piłkę nożną, piłkę siatkową. Aż miło teraz popatrzeć jak młodzież ćwiczy się i bawi — tak nam kończy sprawozdanie jeden z członków tamtejszego Koła. Również Koło w Ostojewie (woj. Kieleckie) wykazuje dużo żywotności, szczególnie w kierunku prac kulturalno - oświatowych. Koło posiada bibliotekę z liczbą książek przeszło 200, prenumeruje gazety i przepisana ilość egzemplarzy „Siewu”, urządza obchody i rocznice. Starsi odnoszą się z wielką życzliwością, gdyż Koło uważają za dalszy ciąg szkoły, gdzie młodzież się kształci i wychowuje. Koło w Woli Górzowskiej także kładzie nacisk na pracę kulturalno - oświatową, urządzając dość często przedstawienia, a dochód przeznaczając na rozszerzenie biblioteki miejscowej.

Tą samą drogą idzie Koło w Woliczy (pow. Miechowski), starając się przez pogadanki i odczyty, zapoznawać członków z życiem przyrody i historją.

Z Koła Młodzieży „Jedność” w J a ł ó w c e (pow. Trocko-wileński) tak nam piszą „Wszystkie nasze i zaścianki znajdują się zdaleka od ośrodków życia ruchliwego, składają się one z kilku marnych domów, rozrzuconych w dużej odległości od siebie. W tych naszych wioskach dużo jest wśród starszych jak również wśród młodzieży, takich, którym ciemnota strasznie oczy zasłoniła. To też patrzą z pogardą na tych, którzy założyli Koło, nazywając ich bolszewikami, komunistami, a nawet odstępcami od wiary chrześcijańskiej”.

Niemalą, również przeszkodą w rozwoju prac Koła w B a k o w i e G ó r n y m, jest miejscowy proboszcz, który — jak nas informuje kol. J. Zemełko, na każdym kroku bezpodstawnie rzuca oszczerstwa na Koło, nazywając go „Kołem złodziei, Kołem wyzwolenców ze swym nauczycielem na czele”. Koledzy nawet proszą o wstawianictwo, ale cóż my poradzimy. Niestety, takie przeszkody nie tylko wy macie, ale i inne Koła. Pracą, swym postępowaniem w myśl zasad związkowych zjednać sobie starsze społeczeństwo, a także, mamy nadzieję, i proboszcz wreszcie, widząc bezsilność i bezpodstawnosć swych gromów — przestanie Was prześladować.

W B i e l a n a c h (pow. Sokołowski) Koło pokonało wszystkie trudności, szczególnie niemożliwość starszych i obecnie rozwija swobodnie swoją działalność. Na uwagę zasługuje chór, który zbiera na każdym występie oklaski i nagrody.

Zaledwie kilka miesięcy liczące Koło w R z e c z y c y zbudowało sobie scenę ruchomą, sprawiono sztandar Koła, założono bibliotekę. W pracy pomagają nauczycielstwo, wśród których wyróżnia się swą ofiarnością p. Kisiel.

Niezwykle ożywioną i różnorodną pracę prowadzi nowozałożone Koło na kresach we wsi B o k u j m i e (pow. Dubieński). Brak lokalu utrudnia pracę. Jest wprawdzie odpowiedni we wsi budynek szkolny, ale inspektor nie pozwala tam zebrań odbywać, ani zabaw urządzać.

Uzasadniona byłaby odmowa zezwolenia sali szkolnej na taneczne zabawy, ale dziwnem się wydaje i niewytłomaczonem, dlaczego p. inspektor szkolny na pow. Dubieński nie pozwala młodzieży urządzać zebrań w szkole?

Oto kilkanaście nowych Kół przybyło pod nasz sztandar, a więc gromada nasza wzrosła o kilkaset osób. Niech nam to doda bodźca do

pracy, aby nasz Związek nie tylko ilościowo się rozrastał, ale by także jakościowo potężniał, aby gromada nasza była coraz bardziej zwarta, coraz silniejsza duchem i wiarą, aby hasło nasze: „Trzeba z żywymi naprzód iść” nie tylko było słowem, lecz by i w czyn, przez każdego z kółkowiczów wcielane było.

R - r.



ZJAZDY I ZEBRANIA.

BACZNOŚĆ PINCZOWSKIE! Przypominamy wszystkim Kołom w powiecie o Zjeździe w Kazimierzy Wielkiej w niedzielę 30 października b. r. o godz. 12 min. 30 (w sali p. Kity).

Obszerniej pisaliśmy o tem w poprzednim numerze „Siewu”.

DO KÓŁ W POWIECIE BŁONSKIM. Wystawa rolniczo - hodowlana wraz z pokazem prac rolniczych młodzieży wiejskiej odbędzie się w Błoniu w dniach 29 i 30 października b. r. Przybywajcie Koleżanki i Koledzy ze wszystkich zakątków powiatu, aby dać dowód o swej rzetelnej pracy dla podniesienia kultury rolniczej na naszych wsiach.

BACZNOŚĆ POWIAT TURECKI! Zgodnie z uchwalonym terminem przez 1-szy Zjazd Delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej, odbędzie się 30 października b. r. posiedzenie Zarządu Okręgowego Związku Młodzieży Wiejskiej w Turku, w lokalu Okręgowego Związku Kółek Rolniczych, o godzinie 10 rano.

Posiedzenie Zarządu będzie miało na porządku obrad: 1) Ustalenie Prezydium Zarządu. 2) Zalegalizowanie Okr. Zw. Kół Mł. W. 3) Plan pracy na przyszły okres. 4) Rewizja Kół Młodzieży Wiejskiej. 5) Zebranie wyników z dotychczasowej działalności Kół Młodzieży Wiejskiej. 6) Wolne wnioski.

BACZNOŚĆ LUBARTOWSKIE! W niedzielę dn. 30 października b. r. o godzinie 11 rano w lokalu Związku Kółek Rolniczych w Lubartowie, ul. Lubelska 30, odbędzie się zebranie prezesów i sekretarzy Kół Mł. Wiejskiej pow. Lubartowskiego. Ze względu na szereg nader ważnych spraw prosimy Kolegów Prezesów lub ich zastępców i sekretarzy o bezwzględne przybycie.

RADA O. Z. M. W. W PUŁAWACH. Dnia 6 listopada b. r. o godz. 11 odbędzie się zebranie Rady O. Z. M. W. w Puławach.

W programie obrad: 1) sprawozdanie Zarządu O. Z. M. W., 2) sprawozdanie delegatów z działalności Kół, 3) plan pracy O. Z. M. W., 4) referat. Na zebranie winni przybyć prezesi Kół, lub ich zastępcy, ewentualnie delegaci. Należy przywieść ze sobą sprawozdania.

Wszystkie koła niech wyślą delegatów!

Z Koła Młodzieży Wiejskiej w Zagrodzie

(pow. Krasnystaw).

Wieś nasza położona jest dość daleko od miast i stacyj kolejowych, bo prawie że w każdej stronie do miasta mamy 14-cie km., wskutek czego pod względem społecznym i kulturalnym, do czasu wojny stała niebardzo wysoko.

Mniej więcej od czasu wojny datuje się postęp kulturalny naszej kochanej „Zagrody”.

Z chwilą ustąpienia od nas Moskali, na miejsce rosyjskiej szkoły — powstaje początkowa szkoła polska, która bardzo dużo przyczyniła się do rozbudzenia polskości wśród mieszkańców naszej wsi. Następnie powstaje stowarzyszenie spożywców, które jednak z powodu braku odpowiednich członków zarządu, ogranicza się do zaopatrywania swoich członków w artykuły, których bez stowarzyszenia nie można było otrzymać, a z chwilą rozwinięcia się wolnego handlu, stowarzyszenie upada. Szkoła przyniosła większe rezultaty, gdyż oprócz systematycznie prowadzonej nauki w swoim zakresie założyli koledzy szkolni drużynę harcerską, która z przerwami prowadziła pracę wychowawczą i kulturalną przeszło pięć lat, i potrafiła wyrobić dosyć duże współzycie u swoich członków, co było wielkim plusem dla tutejszej młodzieży, gdyż to istniało dotychczas w bardzo małym stopniu. Ponieważ była to drużyna koedukacyjna, więc z biegiem czasu z tych drużyniaków wyrosło dosyć zżyte ze sobą koleżeństwo, które dało podstawę do założenia dzisiejszego Koła. Dosyć duży procent z członków drużyny wstąpiło do szkół średnich i już obecnie pokończyło je. Resztę członków zostało rzemieślnikami i rolnikami. Szkoda że mamy dotychczas tylko jednego wychowanka szkoły rolniczej, co dla naszej wsi rolniczej jest bardzo duży minus, ale można się spodziewać, że w niedalekiej przyszłości ten brak da się wyrównać i więcej koleżanek i kolegów wstąpi do szkoły rolniczej, gdyż tylko ta może podnieść kulturę rolną, co jest niezbędnym dla wsi.

Koło Młodzieży rozpoczyna swą pracę w roku 1924 w miesiącu listopadzie, na już przygotowanym gruncie przez drużynę harcerską. Koło powstaje z inicjatywy kol. Komara i Chojnackiego, którzy chcieli wystawić jakąś sztuczkę, a ponieważ policja wymagała zezwolenia od starostwa, a że tak pojedyncza osoba nie mogła takowego uzyskać, więc wyżej wymienieni koledzy postanowili zawiązać Koło Młodzieży. Od tego czasu rozpoczyna się działalność naszego Koła, która na początku ograniczała się do wystawiania co pewien czas jakiejś sztuczki, przeważnie dla członków

Koła, wieczoru deklamacyjnego, połączonego z czytankami. Urządzano też zabawy taneczne i obchody, jak „Andrzejki”, „Ostatki” i t. p. Działalność Koła jeszcze bardziej się ożywia, z chwilą powrotu jednego z kolegów z kursu instruktorsko-oświatowego urządzonego przez Okręgowy Zw. Mł. W. w Krasnymstawie. Od tej pory t. j. od wiosny 1926 r. rozpoczyna się praca więcej ożywiona i systematyczna, wynikiem czego jest wysłanie delegatów na VIII Walny Zjazd do Warszawy. Następnie wysłano na kurs sportowy i wychowania fizycznego do Poznania jednego z członków; wysadzano drogi drzewami, z których dużo już przyjęło się i za parę lat przechodzień znajdzie cień nad głową w dnie upalne. Mamy zamiar wybudować w naszej wsi „Dom Ludowy” i w tym kierunku Koło powzięło już wstępne kroki, gdyż założyło w Kasie Spółdzielczej w sąsiedniej wsi „Fundusz Domu Ludowego”, który obecnie choć jest znikomy, jednak wierzymy, że w niedalekiej przyszłości da możliwość do wzniesienia budynku, w którym będą się mieścić wszystkie instytucje wsi, a więc i Koło znajdzie swoją świetlicę, bez której praca w Kole kuleje. Staraniem Koła powstała Straż Pożarna Ochotnicza. W przyszłości będą to dwie organizacje społeczne dość silne, z pomocą których wieś dźwignie się na wyższy stopień kultury. Obecnie zarząd Straży zakupił pewną ilość kamieni na zbudowanie remizy strażackiej, która będzie równocześnie salą teatralną i zabaw.

Staraniem Koła urządzono w miejscowej szkole kursy wieczorowe, na które na początku uczęszczała dosyć duża liczba członków Koła, a także i nieczłonków, później już pod wiosną liczba ta zmalała, wskutek czego wykłady przerwano. Mamy nadzieję, że z nadejściem jesieni znowu uda nam się zorganizować kursy dokształcające.

Bibliotekę Koło posiada dotychczas dosyć skromną, gdyż brak nam jest funduszków większych, ale tem się nie zrażamy, gdyż wierzymy, że z biegiem czasu nasza biblioteka będzie się powiększać.

J. Welza,
b. wiceprezes,

Ze Zjazdu Delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej powiatu Tureckiego.

Dnia 25 września 1927 r. odbył się Zjazd Delegatów Kół Mł. W. powiatu Tureckiego.

O godz. 13-iej w sali Okręgowego Związku Kółek Rolniczych kol. Stefan Filipczak zagał obrady Zjazdu, przedstawiając w krótkich słowach cel Zjazdu i jego doniosłość w przyszłej pracy w Kołach M. W. Następnie kol. Filipczak powołał na przewodniczącego Zjazdu kol. Bystrzyckiego Józefa, naucz. szkoły powsz. w

Ewinowie, znanego pracownika tutejszego powiatu, na polu kulturalno - oświatowym. Po wybraniu Prezydium Zjazdu kolega przewodniczący udzielił głosu prezesowi Wojewódzkiego Związku Kół M. W., kol. Janowi Klimkowi, który w wygłoszonym referacie: „Cele i zadania Okręgowego Związku Kół M. W.” przedstawił życie dzisiejszej wsi polskiej, potrzebę organizowania się i dążność do podniesienia wsi pod względem kulturalnym i materialnym. Zwracając się do zebranych delegatów, wzywał ich do dalszej i energicznej wytrwałej pracy w tym kierunku, aby wieś polska mogła jak najprędzej zrównać się z wsiami państw zachodnich. Na koniec kol. Jan Klimek podkreślił doniosłość, mających się odbyć wybo-

estetycznym, fizycznym i t. p., jak to wymaga regulamin Kół Młodzieży Wiejskiej, a wtenczas będziemy pewni, że praca ta wyda plon obfity.

Fl. Jędrzejczak.

ZAWIADOMIENIA.

Walny Zjazd instruktorów (rek), którzy ukończyli Szkołę Przemysłu Ludowego T-wa Popierania Przemysłu Ludowego w Warszawie, (Tamka 1.)

Komitet powołany przez Walne Zebranie łącznie z „Bratnią Pomocą Szkoły Instruktorów Przemysłu Ludowego” zwołuje I-szy Zjazd wszystkich b. absolwentów na dzień 30 października 1927 roku, o godz. 10 rano w gmachu T-wa Pop. Przem. Ludowego (Tamka1).

Zjazd zwołuje się w celu utworzenia Związku Instruktorów Przemysłu Ludowego, oraz naradzenia się nad całym szeregiem ważnych spraw.

BACZNOŚĆ POWIAT PUŁAWSKI!

Dnia 30. X. o godz. 11 w sali O. Z. M. W.; w Puławach (ul: Kościelna 2), odbędzie się zjazd byłych uczniów i uczenic szkół rolniczych w powiecie puławskim. W programie zjazdu referat na temat pracy wychowanków szkół roln. na wsi, oraz projekt organizacji b. wychowanków.

Uczniowie i uczenice szkół roln., stawcie się licznie!



Zjazd delegatów K. M. W. pow. Tureckiego.

row do Okręgowego Związku Kół M. W. powiatu Tureckiego i pracę, jaka czeka wybrany Zarząd. Po odbytej dyskusji nad wygłoszonym referatem, przystąpiono do wyborów Zarządu Okr. Z. K. M. W. Do Zarządu został wybrani: J. Bystrzycki, Fl. Jędrzejczak, Winiciar, Nowak, Sieradzan i M. Stępniewska. Do Komisji Rewizyjnej weszli: St. Kukuta, St. Białons i Mularek Ignacy.

Ze względu na to, że w Kółach M. W. tutejszego powiatu bierze udział sporo nauczycieli szkół powszechnych, czego dowodem jest wejście trzech nauczycieli do Zarządu Okręgowego Związku Kół M. W. Zjazd Delegatów domaga się od wyżej wspomnianych, aby na konferencjach Ogniskowych Z. P. N. S. P., pociągnęli do pracy w Kółach więcej nauczycieli szkół powsz.. Niech ci podejmą się prowadzić w Kółach pracę kulturalno - oświatową, przez pogadanki, odczyty, kursy i t. p., i kształcić dorastającą młodzież pod względem narodowym, społecznym, zarodowym, oświatowym,



ZAMKNIĘCIE SESJI NADZWYCZAJNEJ SEJMU I SENATU. W przededniu wznowienia obrad sejmu i senatu, t j. dnia 19 b. m., Prezydent Rzeczypospolitej zamknął sesję nadzwyczajną obu izb. Izby zbiorą się jeszcze w tym miesiącu dla uchwalenia budżetu.

WIELKIE POWODZENIE POŻYCZKI POLSKIEJ. Zarówno w kraju, jak i zagranicą (w Ameryce, Francji, Szwajcarii, Szwecji) papiery naszej pożyczki amerykańskiej (obligacje) zostały poprostu rozchwywane. Tylko drobną część amatorów kupna obligacji pożyczki mogła je otrzymać. Kasy w bankach, gdzie były sprzedawane, musiały zaprzestać sprzedaży na parę godzin wcześniej, niż to było przewidywane.

ZGON GUSTAWA DANIŁOWSKIEGO. Znany powieściopisarz i poeta, piewca Polski walczącej, twórca „Z minionych dni”, „Jaskółki”, „Pociągu”, „Nemo”, wybitny działacz robotniczo - socjalistyczny, Gustaw Daniłowski zmarł w Warszawie w piątek 21 października b. r. W zmarłym pisarzu traci Polska robotnicza oddanego działacza, a piśmiennictwo polskie utalentowanego twórcę.

ZABÓJSTWO POSŁA ALBAŃSKIEGO W PRA-DZE. Posel albański w Czechosłowacji, Tzan Beg, świeżo wyznaczony na to stanowisko, został zamordowany tuż po przybyciu do Pragi czeskiej. Zamachu rewolwerowego dokonał student albański, Algiviadh Beli, przybyły umyślnie z Rzymu. Morderstwo ma przyczyny polityczne. Mianowicie zabity poseł był gorącym wy-

znawcą idei: „Bałkany dla narodów bałkańskich” i popierał czynnie przyjaźń Albanji z Jugosławją, gdy tymczasem morderca jest zwolennikiem zbliżenia albańsko-włoskiego.

I FRANCUZI ZWYCIĘZYLI ATLANTYK. Dwaj francuscy lotnicy, Costes i Le Brix, przelecieli szczęśliwie południowy Atlantyk między Afryką a Brazylią. Jest to pierwszy udany lot z tej strony oceanu do Ameryki. Cała podróż powietrzna trwała 21 godz. i 30 min.

WALKA POD MURAMI PEKINU. Przed bramami stolicy Chin, Pekinu, toczy się wielka i krwawa walka. Okazuje się, że wiadomości o zwycięstwach wojsk północnych marszałka mukdeńskiego, Czang-Co-Lina, były przesadzone. Obecnie został on zaatakowany niespodzianie przez wojska południowe od tyłu w odległości 65 km. od Pekinu. Zacięte walki toczą się w starych średnio-wiecznych okopach tego chińskiego miasta. W Pekinie słychać huk armat. Europejskie i amerykańskie poselstwa są strzeżone przez swoje strażę wojskowe.

O ZABÓJSTWO ATAMANA PETLURY. W Paryżu rozpoczął się proces sądowy przeciwko zabójcy ukraińskiego atamana, Szymona Petlury. Zabójcą jest żydowski zegarmistrz, Samuel Schwarzbard. Jak wiadomo, ataman Petlura walczył na czele wojsk ukraińskich przy boku naszej armji przeciw bolszewikom. Dążeniem jego było stworzenie wolnej Ukrainy w sojuszu z Polską. Zabójca wodza ukraińskiego, Schwarzbard, twierdzi, że zbrodni dokonał z zemsty za pogromy żydów na Ukrainie, urządzane podczas wojny przez Petlurowców-kozaków.

PYTANIA I ODPOWIEDZI.

PYTANIE:

Dolożyliśmy wiele starań do ufundowania własnego sztandaru, który będzie bodźcem do dalszej pracy. Największą trudność przy wykończeniu roboty stanowi dla nas brak wzoru znaczka związkowego. Prosimy o odpowiedź, czy rysunek znaczka do sztandaru, naturalnej wielkości (30 cm. × 40 cm.) możemy zamówić w Centrali, w jakim czasie może być wykonany i ile będzie kosztować?

Zarząd Koła Mł. Wiej. w Różance.

ODPOWIEDŹ:

Żądany wzór znaczka mogą Koła zamawiać bezpośrednio w Centrali. Cena rysunku wielkości około 30 cm. × 40 cm. wynosi 2 zł. 50 gr. wraz z kosztami przesyłki. Za zaliczeniem pocztowem o 50 groszy drożej. Czas wykonania — trzy dni od otrzymanego zamówienia. Zgłoszenia należy, możliwie wcześniej, nadsyłać. Koła, które przystępują do roboty sztandaru, powinny zaopatrzyć się w rysunek znaczka ułatwi to zaprojektowanie całości, oraz pozwoli odpowiednio rozmieścić napis.

Na żądanie możemy przysłać gotowe napisy, chociaż pożądanem jest, aby Koledzy, względnie Koleżanki, własnymi siłami i staraniem napisy wykonywali, im więcej bowiem pracy twórczej i pomysłów własnych w robotę sztandaru włożycie, tym bardziej będzie on dla Was droгим i miłym, tym więcej będzie miał cech oryginalności.

A. P.

ŻYWIENIE ZWIERZĄT DOMOWYCH

JEGO TEORETYCZNE PODSTAWY I PRAKTYCZNE WYKONANIE

Podał NILS HANSSON, profesor, kierownik oddz. zwierząt domowych Centralnego Instytutu Rolniczego w Szwecji.

Tłumaczył EDWARD APPENHEIMER.

Przejrzał i przedmową opatrzył ZYGMUNT MOCZARSKI, Dr. med. prof. Zw. Uniw. Pozn.

Do nabycia w księgarniach i u wydawcy: T. GROUSS, POZNAŃ, ul. GWARNA 9. Konto czek. P.K.O. 203706.

SEJMIKOWA SZKOŁA ROLNICZA MĘSKA W MIĘTNEM

ROZPOCZYNA JEDENASTOMIESIĘCZNY KURS 15 STYCZNIA 1928 ROKU.

Nauka obejmuje: rolnictwo, hodowlę z weterynarją i mleczarstwem, ogrodnictwo, pszczelnictwo, przedmioty ogólnokształcące oraz zajęcia praktyczne w wzorowo prowadzonych działach gospodarstwa szkolnego i warsztatach. Przy szkole hufiec wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego—odroczenia oraz ulgi w czasie służby wojskowej. NAUKA BEZPŁATNA. Całkowite utrzymanie w internacie wynosi około 50 zł. miesięcznie. Kandydaci z przygotowaniem conajmniej 4 ch oddziałów szkoły powszechnej winni złożyć: podanie, metrykę urodzenia oraz świadectwo szkolne do

Dyrekcji Szkoły Rolniczej w Miętnej — poczta Garwolin, skrz. poczt. Nr. 15.
Szczegółowy program wysyła się na żądanie.

CENNIK OGŁOSZEN: 1/1 str. — 90 zł., 1/2 str. — 50 zł., 1/4 str. 25 zł., 1/8 str. 15 zł. Ogłoszenia na str. ostatniej i pierwszej po tekście o 10%, a w tekście o 25% drożej.

Redaktor: *Franciszek Wójcicki.*

Wydawnictwo: *Centr. Związku Kółek Rolniczych.*

Druk. „Stoleczna“, Warszawa, Wolska 16. Tel. 88-67.